

Zasada kontradyktoryjności a ewolucja i współczesny kształt postępowania cywilnego – zarys problematyki

Zasady prawa są jednym z podstawowych elementów każdego porządku prawnego. Rozumie się przez nie „wiązące prawnie normy, które są elementami danego systemu, ale które zajmują w tym systemie pozycję nadrzędną względem innych norm i którym wyznacza się w tym systemie szczególne role”¹. Wskazuje się przy tym, że ich podstawowe funkcje to wyznaczanie kierunków tworzenia prawa, kierunków interpretacji przepisów prawnych, określanie sposobów wykorzystania zakresu swobody pozostawionemu organowi stosującemu prawo². Zasady prawne są traktowane jako zagadnienie nieodzowne dla właściwej znajomości i stosowania prawa.

Tematyka zasad prawnych jest przedmiotem poważnego zainteresowania doktryny również w dziedzinie postępowania cywilnego. Wagę zasad doceniali i podkreślali najwybitniejsi polscy procesualiści – Franciszek Ksawery Fierich, Edward Waśkowski, Marian Waligórski, Stanisław Gołąb, Jerzy Jodłowski, Zbigniew Resich, Władysław Siedlecki, Witold Broniewicz³. Także współcześnie bogata literatura przedmiotu świadczy o żywym zainteresowaniu doktryny tą tematyką⁴. Bogate pole badawcze przyczynia się do różnorodnego ujęcia problematyki – opracowania niekiedy obejmują problem zasad prawnych w ogóle, czasem rozważają kwestie dotyczące kilku z nich, innym razem są to prace skupiające się na wybranej zasadzie prawnej.

W tematyce dotyczącej zasad postępowania cywilnego wyróżnia się pojęcie zasad naczelnych tego postępowania. Rangę zasady naczelnej uzyskują jedynie zasady

1 S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, 2005, s. 109-111.

2 *Ibidem*, s. 110-111.

3 J. Gudowski, *O kilku naczelnych zasadach procesu cywilnego – wczoraj, dziś, jutro*, [w:] *Prawo prywatne czasu przemian, księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Stanisławowi Sołtyśnińskiemu*, red. A. Nowicka, 2005, s. 1015.

4 Nawet w podręcznikach dotyczących postępowania cywilnego można znaleźć bogate listy opracowań dotyczących tego przedmiotu, jedynie tytułem przykładu odsyłam do zestawienia przedstawionego w: *Postępowanie cywilne*, red. E. Marszałkowska-Krześ, 2011, s. 50.

będące ideami przewodnimi, założeniami stanowiącymi podstawy całego postępowania cywilnego, odnoszące się zatem do wszystkich jego instytucji oraz wskazujące sposoby i metody realizacji funkcji tego postępowania⁵. Do zasad naczelných postępowania cywilnego zalicza się między innymi tę stanowiącą przedmiot niniejszego opracowania – zasadę kontrydiktoryjności.

W ogólnym ujęciu stanowi ona, że to na stronach spoczywa ciężar przytoczenia okoliczności faktycznych i dowodów na ich poparcie. Rola sądu ogranicza się do oceny przedstawionego materiału i rozstrzygnięcia sprawy.

Wybór nie jest przypadkowy – poniższe rozważania mają na celu ukazanie znacznego wpływu tej zasady na kształt polskiego postępowania cywilnego, a także wskazanie jej miejsca i roli w procesie. Badanie ewolucji zasady kontrydiktoryjności i analiza jej współczesnego kształtu powinna ukazać ogromne znaczenie realizacji przedmiotowej zasady dla praktyki i sprawności wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych. Podjęte działania mają także pomóc w sformułowaniu wniosków, a także postulatów *de lege ferenda*.

Pełne i właściwe zrozumienie zasady kontrydiktoryjności można uzyskać jedynie wtedy, gdy zasady inne, pozostające z kontrydiktoryjnością w nierozzerwalnym i głębokim związku, omówione zostaną co najmniej w stopniu podstawowym. Dlatego też w toku wywodu zostaną zaprezentowane skrótowo one same oraz zależności zachodzące pomiędzy nimi a zasadą będącą tematem opracowania.

Historia i ewolucja zasady kontrydiktoryjności w postępowaniu cywilnym

Potrzebę wyróżnienia i konieczność stosowania w postępowaniu cywilnym zasady kontrydiktoryjności w polskiej doktrynie dostrzegano już pod koniec XIX w. Warto zauważyć, że pierwsze opracowania na jej temat pojawiły się wśród przedstawicieli polskiej nauki pod zaborami jeszcze na długo przed powstaniem pierwszego polskiego kodeksu postępowania cywilnego z 29 listopada 1930 r.⁶, którego tekst jednolity ogłoszono dnia 1 grudnia 1932 r.⁷ (dalej jako k.p.c. z 1930 r.). Chodzi tu o teksty autorstwa Antoniego Okolskiego i Karola Lutostańskiego⁸. Co ciekawe, autorzy zajęli w nich niemalże prze-

5 J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapiere, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2010, s. 128.

6 Dz. U. z 1930 r. nr 83, poz. 651.

7 Dz. U. z 1932 r. nr 112, poz. 934.

8 A. Okolski, *Forma kontrydiktoryjna w ustawodawstwie postępowania sądowego cywilnego z dnia 20 listopada 1864 r.*, 1880; K. Lutostański, *Z badań nad pierwiastkiem prywatnym i publicznym w procesie cywilnym*, 1907, *Cit. per.*: W. Broniewicz, *Zasada kontrydiktoryjności procesu cywilnego w poglądach nauki polskiej 1880-1980*, [w:] *Studia z prawa postępowania cywilnego, księga pamiątkowa ku czci Zbigniewa Resicha*, 1985 r., s. 39 i 41.

ciwstawne stanowiska – dostrzegając różne wady i zalety badanej zasady, wyprowadzili odmienne wnioski co do jej znaczenia.

Okolski postrzegał kontrydktoryjność jako „element” zasady rozporządzalności (dyspozycyjności), którą uważał za zasadę w ścisłym tego słowa znaczeniu. Twierdził, że możliwość rozporządzania swoimi prawami w procesie przyjmowała właśnie „formę kontrydktoryjną”. Istotę tej „formy” dostrzegał w obciążeniu stron przygotowaniem materiału faktycznego i ograniczeniu roli sędziego do sformułowania oceny prawnej. Stosunek Okolskiego do kontrydktoryjności był pozytywny, a jako jej zalety wskazywał umożliwienie zachowania bezstronności sędziemu, uwolnienie go od zbędnej pracy i przyspieszenie postępowania⁹.

Również Lutostański istotę „systemu dyspozycyjno-kontrydktoryjnego” utożsamiał z obowiązkiem dostarczenia materiału dowodowego przez strony i niejako bierną rolę sędziego. W swojej pracy skupił się jednak na porównaniu kontrydktoryjności i systemu oficjalno-śledczego, ewidentnie faworyzując ten drugi, a przy tym wiążąc go wyraźnie z zasadą prawdy materialnej¹⁰.

Żaden z wskazanych autorów nie mógł spodziewać się, że w ciągu następnych dziesięcioleci wizje procesu cywilnego zarysowane w ich przeciwstawnych stanowiskach będą się ścierać tak intensywnie i staną się przedmiotem weryfikacji przez doktrynę i praktykę. Przez następne sto lat trwała intensywna fluktuacja polskiego postępowania cywilnego, oscylującego pomiędzy procesem opartym w przeważającej mierze na kontrydktoryjności i prawdzie formalnej, a tym opartym na zasadach im odwrotnych – śledczej i prawdy materialnej.

Kolejny etap w historii rozwoju omawianej zasady rozpoczyna się wkrótce po odzyskaniu przez Polskę niepodległości – podjęto wtedy wysiłki mające na celu utworzenie nowego polskiego prawa, jednoczącego naród i pozwalającego należycie funkcjonować społeczeństwu i państwu. Starania te dotyczyły również płaszczyzny procedury cywilnej. Przed Komisją Kodyfikacyjną RP i doktryną stały znaczne trudności. Różnorodność systemów prawnych zaborców, a także wynikające stąd odmienności w mentalności i praktyce, niewspółmierny poziom doktryny w różnych zaborach¹¹ – to jedynie główne problemy przy tworzeniu prawa po odzyskaniu niepodległości.

Mimo wymienionych przeszkód wysiłki polskich kodyfikatorów przyniosły owoc – kodeks postępowania cywilnego z 1930 r., – „dzieło wybitne, akt prawny spójny, nowoczesny, oryginalny i użyteczny”¹². Ustawę oparto na zasadach prawdy formalnej i pełnej kontrydktoryjności¹³. Jedynie zupełnie wyjątkowo w kodeksie pojawiały się elementy ofi-

9 W. Broniewicz, *op. cit.*, s. 40.

10 *Ibidem*, s. 41-45.

11 J. Gudowski, *op. cit.*, s. 1016.

12 *Ibidem*.

13 K. Knoppek, *Zmierzch zasady prawdy obiektywnej w procesie cywilnym*, „Palestra” nr 1-2, 2005, s. 9.

cialno-śledcze, jak np. art. 244, 266, 282, 304, 315 i 323 k.p.c. z 1930 r., przyznające sądowi inicjatywę dowodową i upoważniające sąd do powoływania biegłych, zarządzania oględzin albo dowodu z przesłuchania świadków i dowodu z dokumentów. W minimalnym zakresie możliwe było także dochodzenie do prawdy materialnej (jednakże tylko co do faktów nie mających znaczenia dla okoliczności sprawy)¹⁴. Trzeba jednak zauważyć, że nieliczne elementy oficjalno-śledcze oraz skromne przejawy prawdy materialnej w k.p.c. z 1930 r. były wyraźnie traktowane jako odstępstwa od zasady ogólnej, czemu wyraz dał także SN, formułując tezę, w myśl której przepisy przewidujące aktywność sądu w procesie są tylko wyjątkami od reguły, a proces polega na wspieraniu go przez strony – nie na czynności inkwizycyjnej sądu¹⁵. W literaturze¹⁶ dotyczącej zasady kontrydiktoryjności wymieniano zalety, jakie ze sobą niesie: najlepiej prowadzi do odkrycia prawdy, odpowiada prywatnemu charakterowi praw znajdujących obronę w procesie cywilnym¹⁷, pobudza strony do aktywności w procesie, a tym samym ma wpływ wychowawczy na obywateli¹⁸.

Równocześnie zauważono jednak, że kontrydiktoryjność działa najlepiej, a jej zalety wyrażają się w sposób najpełniejszy w takim postępowaniu, w którym panuje rzeczywistość, a nie tylko formalna równość stron. Faktyczną równość utożsamiano z przymusem adwokackim – uważano, że fachowe wsparcie specjalistów pomoże wyrównać realną pozycję stron¹⁹. W tym miejscu warto zauważyć, że pojawiły się również głosy, że zupełna kontrydiktoryjność nie jest rozwiązaniem idealnym. Zaczęto bowiem dostrzegać problem konieczności interwencji sądu w skrajnych przypadkach (np. procesu fikcyjnego), której to kompetencji sąd nie posiadał²⁰. Uważano za konieczne uzupełnienie procesu domieszką śledczą, umożliwiającą sądowi w odpowiednim zakresie pomoc stronom w ustaleniu istotnych okoliczności sprawy²¹.

Warto jednak zdać sobie sprawę z tego, że mimo pewnych niedociągnięć i potrzeby wprowadzenia nieznacznych korekt, k.p.c. z 1930 r. funkcjonował wyjątkowo sprawnie, zapewne właśnie dzięki znacznej przewadze zasad prawdy formalnej i kontrydiktoryjności²². Przedstawiony stan rzeczy nie trwał jednak długo.

14 A. Jakubecki, *Kontrydiktoryjność a poznanie prawdy w procesie cywilnym w świetle zmian kodeksu postępowania cywilnego*, „Przegląd Sądowy” nr 10, 1998, s. 64-65.

15 Orzeczenie SN, sygn. akt C III 1217/34.

16 Wiele uwagi tej zasadzie poświęcił w okresie międzywojennym E. Waśkowski, *v. System procesu cywilnego*, 1932, a także *Podręcznik procesu cywilnego*, 1933.

17 W. Broniewicz, *op. cit.*, s. 45.

18 W. Siedlecki, *Zasada kontrydiktoryjna i śledcza w polskim procesie cywilnym*, „Państwo i Prawo” nr 2, 1953, s. 233.

19 A. Jakubecki, *op. cit.*, s. 64.

20 W. Siedlecki, *op. cit.*, s. 234. Wskazuje on na stanowisko E. Waśkowskiego, a dalej S. Gołąba, wspominającego nawet o kryzysie wymiaru sprawiedliwości.

21 Z. Resich, *Zasada dyspozycyjności i kontrydiktoryjności w procesie cywilnym PRL*, „Państwo i Prawo” nr 7-8, s. 60.

22 K. Knoppek, *op. cit.*, s. 9.

Wraz z końcem drugiej wojny światowej w Polsce doszło do zmiany ustroju państwa. Ówczesne władze rozpoczęły budowę ustroju socjalistycznego, co musiało bezpośrednio wpłynąć na kształt systemu prawnego. Doszło do fundamentalnych zmian jego podstaw – przede wszystkim ideologicznych – a co za tym idzie, również pełnionych przezeń funkcji. Stopniowo przeobrażało się całe prawo, także postępowanie cywilne. Gruntownej przebudowie towarzyszyła rewizja fundamentalnych zasad procesu, między innymi zasady kontrydiktoryjności.

Szczególnie początkowy okres socjalizmu zdominowała ideologia. Liczni autorzy mocno podkreślali diametralne różnice pomiędzy systemem socjalistycznym i burżuazyjnym, poddając szczegółowej krytyce założenia i rozwiązania tego drugiego²³. W literaturze niezwykle precyzyjnie odgraniczono oba systemy prawne. W ustroju „burżuazyjnym” upatrywano fasadowości. Formalną równość stron opisywano z ogromnym dystansem. Nieraz w piśmiennictwie nazywano ją właściwie kłamstwem – próbą ukrycia przez klasę posiadającą ochrony swojej pozycji, środkiem szykanowania mas pracujących. Wprost wskazywano, że ze względu na faktyczną nierówność stron uzyskanie sprawiedliwości okazuje się zwyczajnie niemożliwe. Wyraźnie podkreślano, że państwo również jest zainteresowane utrzymaniem obecnych stosunków społecznych i ochroną kapitalistów. Cały system ochrony prawnej był więc w ocenie wielu przedstawicieli doktryny socjalistycznej nakierowany jedynie na ochronę interesów klasy posiadającej i utrzymanie w tajemnicy opisanego wyżej mechanizmu. W omawianym okresie ze znacznym dystansem podchodzono do teorii i doktryny państw zachodnich, często wykazując przy tym ich całkowitą zawodność²⁴. Według doktryny socjalistycznej nie do zaakceptowania były też funkcje przypisywane procesowi, w tym zasadzie kontrydiktoryjności, w procesie burżuazyjnym.

W opozycji do obarczonego – w ocenie licznych autorów – poważnymi wadami i fałszem „procesu burżuazyjnego”²⁵, stawiano proces socjalistyczny, będący remedium na wszystkie „bólączki” tego pierwszego. Zmieniono cele wymiaru sprawiedliwości, który – uzyskując funkcję społeczną²⁶ – miał od tej pory brać aktywny udział w poszukiwaniu prawdy, realizując socjalistyczną praworządność. Czynna rola sądu powinna umożliwić mu wyjście ze schematu dogmatycznego podejścia do interesów stron, pozwolić ustalić prawdę materialną, a tym samym zadbać o interes mas pracujących, interes narodu²⁷. Wielu autorów wskazywało, że dopiero w systemie socjalistycznym sąd jest w stanie wymierzyć sprawiedliwość, o czym nie może być mowy w wypaczonym procesie burżuazyj-

23 Cf. W. Siedlecki, *op. cit.*, s. 231-240; Z. Resich, *op. cit.*, s. 56-60.

24 W. Siedlecki, *op. cit.*, s. 235.

25 Mianem tym określano postępowanie cywilne w kształcie obowiązującym w krajach o ustroju opartym o wolny rynek.

26 Z. Resich, *op. cit.*, s. 60.

27 W. Siedlecki odwołuje się tu do poglądów A. Wyszyńskiego, v. W. Siedlecki, *op. cit.*, s. 238.

nym, którego pryncypia spotkały się – słusznie – z krytycznymi opiniami przedstawicieli doktryny socjalistycznej.

Jak zostało wspomniane, z nieprzychylnymi ocenami spotkała się również zasada kontrydiktoryjności. Nakreślony wyżej kontekst historyczny jest konieczny dla lepszego zrozumienia ewolucji zasady sporności w tym czasie. W okresie PRL została ona bowiem dotknięta poważnymi zmianami. Zasadniczo przebiegały one dwutorowo: w sposób bezpośredni, przez usiłowanie „wpasowania” tej zasady w rzeczywistość socjalistyczną przez doktrynę i judykaturę oraz w sposób pośredni, przez wprowadzenie zasady prawdy obiektywnej jako głównej zasady polskiego procesu cywilnego.

W celu „wpasowania” zasady kontrydiktoryjności w nową rzeczywistość powoli nadawano jej odmienne, zgodne między innymi z zasadą prawdy obiektywnej znaczenie. Co interesujące, początkowo jednolite (przynajmniej w ogólności) poglądy na ten temat w późniejszym okresie uległy poważnemu zróżnicowaniu²⁸, co zostanie wskazane w dalszej części opracowania.

Pierwotnie, w latach pięćdziesiątych i na początku lat sześćdziesiątych XX wieku, kontrydiktoryjność łączono z zasadą oficjalno-śledczą, usiłując pogodzić znacznie wzbogacone uprawnienia sądu i oryginalną nowość procesu socjalistycznego – udział prokuratora z obciążeniem stron obowiązkiem czynnego wspierania procesu. Wydaje się, że większy nacisk na zasadę śledczą i prawdy obiektywnej kładł Władysław Siedlecki, a nieco bardziej umiarkowane stanowisko w tej mierze zajął Zbigniew Resich. Warto odnotować, że pierwszy z autorów mocno rozwinął tę tematykę, w przyszłości opowiadając się za zasadą współdziałania uczestników procesu, o czym dalej.

Siedlecki w swoim wywodzie na pierwszy plan wysuwa postulat, by w socjalistycznym procesie cywilnym połączyć w sposób harmonijny prawa i obowiązki zarówno stron, jak i sądu, tak aby niejako wspólnym wysiłkiem ustalić materiał faktyczny dla jego prawnej oceny²⁹. Autor ten mocno podkreśla rolę sądu w przyczynianiu się do wyjaśnienia sprawy. Stanowczo opowiada się za prawdą materialną i obowiązkiem sądu dążenia do jej wykrycia, mocno opierając się przy tym na ideologii socjalistycznej³⁰. Jego poglądy trafnie podsumowuje niniejszy cytat:

działalność procesowa stron – jak stwierdza nauka radziecka – jest koniecznym elementem radzieckiego procesu cywilnego, tak jak koniecznym elementem jest tu aktywność sądu i prokuratora, stanowiąca ingerencję w walkę i współzawodnictwo stron. W ten sposób – jak mówi A. F. Klejnman – radziecka zasada

28 J. Jodłowski, *Zasady naczelnego socjalistycznego postępowania cywilnego*, [w:] *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, red. J. Jodłowski, 1974, s. 59–60.

29 W. Siedlecki, *op. cit.*, s. 236–240

30 *Ibidem*, s. 236–237.

sporności, różniąc się zasadniczo od burżuazyjnej, tak zwanej „czystej” sporności, rozwija potężny środek w rękach państwa dla ustalenia prawdy materialnej, ochrony interesów państwa i mas pracujących oraz wyrobienia dyscypliny socjalistycznej³¹.

Również przedstawione przez Siedleckiego postulaty i kierunki wykładni wyraźnie mają na celu wcielenie przedstawionych poglądów w życie. Zapatrywania te doprowadzą ostatecznie Siedleckiego do zupełnie nowego spojrzenia na tę problematykę i promowania nowej zasady procesowej³².

Resich prezentuje podobne stanowisko, jednak wydaje się ono łagodniejsze, wyważone nieco bardziej na korzyść zasady kontrydiktoryjności. Przestrzega on między innymi, „aby do naszego procesu nie przeniknęły w sposób przesadny elementy śledcze”³³. Również omawiając konkretne punkty przyszłych zmian procesu cywilnego cechuje się ostrożnością – jak pisze:

zaprojektowane przepisy nadałyby zasadzie sporności nową treść, polegającą na tym, że regułą byłaby w zakresie ustalania zakresu potrzebnego materiału procesowego inicjatywa stron oraz obowiązek pomocy sądu w jej pobudzeniu, nadaniu właściwego kierunku i zapewnieniu prawidłowej ochrony, działanie zaś sądu z urzędu byłoby wyjątkiem³⁴.

Zarysowane przez wymienionych autorów i innych przedstawicieli doktryny zalecenia, a także całkiem odmienna od zachodnich wizja socjalistycznego procesu cywilnego, wymagały jednak nowych rozwiązań. W ocenie ówczesnej doktryny szybko stało się bowiem oczywiste, że k.p.c. z 1930 r., „obciążony teoriami burżuazyjnymi”, nie zdoła utrzymać się w nowej rzeczywistości, do której nie przystaje.

Podążając za głównymi kierunkami sformułowanymi w doktrynie oraz realizując naczelne pryncypia PRL, w dniu 17 listopada 1964 r. uchwalono nowy kodeks postępowania cywilnego, który wszedł w życie dnia 1 stycznia 1965 r. (dalej: k.p.c. z 1964 r.)³⁵. Realizował on w pełni wcześniejsze postulaty – był oparty w całości na zasadzie tzw. prawdy obiektywnej, która jednocześnie urosła do rangi „zasady zasad”³⁶. Ujmując rzecz skrótowo, można powiedzieć, że była to zasada prawdy materialnej, według której celem procesu jest dążenie do wykrycia prawdy, aczkolwiek całkowicie owładnięta ideologią.

31 *Ibidem*, s. 239.

32 V. W. Siedlecki, *Zasada kontrydiktoryjności (sporności), czy zasada współdziałania podmiotów postępowania cywilnego*, „Państwo i Prawo” nr 5, 1975.

33 Z. Resich, *op. cit.*, 60.

34 *Ibidem*, s. 64.

35 Dz. U. z 1964 r. nr 43 poz. 296.

36 J. Gudowski, *op. cit.*, s. 1019.

Objawiało się to bezwzględny dążeniem do wykrycia obiektywnej prawdy i zdecydowanym odgraniczaniem procesu socjalistycznego od burżuazyjnego³⁷.

W niedługim czasie po wejściu w życie nowego kodeksu, rozważania nad treścią zasady kontradiktoryjności osiągnęły nowy poziom. W latach siedemdziesiątych XX w. doszło do znacznych rozbieżności w doktrynie. W analizowanym okresie największe znaczenie miał rozdzwitek w rozumieniu zasady sporności, który powstał pomiędzy Siedleckim i Jerzym Jodłowskim. Pierwszy z autorów, co zostało już zauważone, stał się zwolennikiem nowej zasady procesowej, a mianowicie współdziałania podmiotów postępowania. Rozwijając swoje wcześniejsze wywody, mając na uwadze „harmonijne połączenie praw” uczestników postępowania oraz współpracę uczestników i sądu w dążeniu do wykrycia prawdy, uznał, że obecnie zamiast kontradiktoryjności lepiej mówić właśnie o zasadzie współdziałania podmiotów postępowania. Nie negował przy tym samego sporu, ale również wpisywał go w nowy kontekst – strony pozostają bowiem w sporze, ale współpracują z sądem. Autor jednocześnie podkreślał, że pomoc sądu ma jedynie charakter pomocniczy i uzupełniający³⁸. Stanowisko to poddał krytyce Jodłowski³⁹. Stanowczo negował możliwość współpracy podmiotów postępowania, zarzucał takiemu rozumieniu nadawanie „sielankowego” charakteru polskiemu procesowi cywilnemu i zniekształcanie jego obrazu. Zarzucał nowo sformułowanej zasadzie negowanie samych podstaw postępowania spornego. Był zdecydowanym przeciwnikiem wypaczania sporności, ujmowania jej w sposób zbyt krańcowy przez położenie nadmiernego nacisku na rolę sądu w dochodzeniu do prawdy. Sam rozumiał socjalistyczną kontradiktoryjność jako:

wyraz realizacji uprawnień stron (a zarazem ich obowiązków i ciężarów procesowych) w zakresie wskazywania stosunków i okoliczności faktycznych, które są między nimi sporne, z których wywodzą swoje prawa i na których opierają swoje żądania i zarzuty, powoływania dowodów, wypowiedzania się co do twierdzeń, zarzutów i wniosków strony przeciwnej i dowodów przez nie przedstawionych, a także materiału procesowego gromadzonego przez sąd z urzędu⁴⁰.

Jednakże największe znaczenie dla kształtu zasady kontradiktoryjności w procesie socjalistycznym miał inny czynnik. Zostało wcześniej zauważone, że ewolucja sporności w okresie PRL poddana była dwóm głównym źródłom oddziaływania – „wpasowywaniu” w realia przez nadawanie nowej treści oraz wpływowi naczelnej zasady prawdy

37 Bardzo ciekawie i zwięźle na ten temat J. Gudowski, *op.cit.*, s. 1020.

38 Zwięźle i przystępnie na temat poglądów W. Siedleckiego: W. Broniewicz, *op. cit.*, s 47-50.

Wskazany autor wymienia również inne relewantne źródła.

39 J. Jodłowski, *op. cit.*, s 84-97.

40 *Ibidem*, s. 95-96.

obiektywnej, wyrażonej w art. 3 § 2 k.p.c. z 1964 r. na całe postępowanie. Właśnie ten czynnik okazał się mieć przemożne znaczenie dla kontrydiktoryjności. Różnicę pomiędzy prawdą materialną a obiektywną wskazał sam SN w Uchwale Całej Izby Cywilnej z dnia 27 czerwca 1953 r., C. Prez. 192/52, gdzie tłumaczył, że:

państwo socjalistyczne jest zainteresowane w wykryciu rzeczywistego układu stosunków społeczno-gospodarczych, będących postawą stosunków prawnych. Dlatego też stawia ono przed wymiarem sprawiedliwości zadanie wszechstronnego wyjaśnienia w procesie cywilnym każdego stosunku, ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy i wydania orzeczenia odpowiadającego faktom istniejącym obiektywnie, tj. prawdzie obiektywnej⁴¹.

Udzielone wskazówki na dziesiątki lat ustaliły „właściwy” kierunek w postępowaniu cywilnym. Mimo usilnych starań doktryny, mających na celu nadanie odpowiedniego kształtu zasadzie kontrydiktoryjności, została ona właściwie wyeliminowana z praktyki. Przedstawiciele nauki dostrzegali ten problem i byli przeciwni takiemu rozwojowi wypadków, niestety wysiłki doktryny nie przynosiły zadowalających rezultatów. Okres dominacji zasady prawdy obiektywnej trafnie podsumował Jacek Gudowski:

zasada prawdy obiektywnej, łącznie z zasadą inkwizycyjności, spowodowały także niemal całkowite uspienie inicjatywy stron i pełnomocników, przy jednoczesnym zwolnieniu ich z jakiegokolwiek odpowiedzialności za wynik sprawy; cała odpowiedzialność została przerzucona na sąd⁴².

Zasada prawdy obiektywnej, która miała być największą zaletą socjalistycznego postępowania cywilnego, stała się jego największym ciężarem. Podstawy ideologiczne systemu nie pozwalały jednak na naprawę sytuacji. Na nowe spojrzenie i poprawę trzeba było czekać do kolejnej zmiany ustroju państwa.

Kolejną przebudowę k.p.c. rozpoczęto w dniu 1 lipca 1996 r., wraz z wejściem w życie nowelizacji k.p.c. dokonanej ustawą z dnia 1 marca 1996 r.⁴³. W kwestii będącej przedmiotem niniejszych rozważań wprowadzono zasadniczą zmianę – usunięto art. 3 § 2, który statuował zasadę prawdy obiektywnej. Ograniczono tym samym aktywność sądu w zakresie zbierania materiału procesowego niezbędnego do rozstrzygnięcia sprawy⁴⁴. Obowiązek stron i uczestników postępowania dostarczenia materiału faktycznego i dowodowego nabrał nowego znaczenia – wyraźnie wzmocniono tym samym zasadę kon-

41 *Cit. per.* J. Gudowski, *op. cit.*, s. 1020.

42 *Ibidem*, s. 1021.

43 Dz. U. 1 996 r. nr 45 poz. 189.

44 A. Jakubecki, *op. cit.*, s. 84.

tradukcyjności, właściwie przywracając ją do życia. Kierunek zmian został utrzymany w drugiej poważnej nowelizacji k.p.c., dokonanej ustawą z dnia 2 lipca 2004 r.⁴⁵, która weszła w życie dnia 5 lutego 2005 r. Ustawodawca jeszcze bardziej wzmocnił zasadę kontradukcyjności, usuwając z kodeksu pozostałości prawdy obiektywnej⁴⁶. Uciążliwe i praktycznie niemalże niemożliwe do wypełnienia obowiązki sądu stały się przeszłością. Należy w pełni zgodzić się z Krzysztofem Knopkiem⁴⁷, że tym samym ustawodawca w istocie zachęca strony do wysiłków zmierzających do wykrycia prawdy. Nagrodą za trud ma być uzyskanie korzystnego rozstrzygnięcia w procesie. Zdaniem tego autora powyższe spostrzeżenie ma związek z jedną z naczelnych zasad współczesnego postępowania cywilnego – zasady kontradukcyjności.

Kontradukcyjność po wejściu w życie nowelizacji k.p.c. z dnia 16 września 2011 r.

Kontradukcyjność – inaczej sporność – w najbardziej podstawowym ujęciu polega na tym, że to na stronach ciąży obowiązek przygotowania materiału faktycznego, a z kolei sąd ogranicza się jedynie do jego oceny⁴⁸. Warto zwrócić uwagę, że kontradukcyjność w pełni występuje w postępowaniu procesowym, a jest nieco ograniczona w postępowaniu nieprocesowym ze względu na obecny tam silniej interes publiczny⁴⁹.

Kontradukcyjność postępowania cywilnego realizuje się w wielu przepisach k.p.c. Andrzej Jakubecki wskazuje na art. 3, 187, 210, 217, 230, 493 k.p.c.⁵⁰. Należy jednak wziąć pod uwagę również: art. 126 § 1 pkt 3, dodany nowelizacją z 16 września 2011 r. § 2 w art. 6 oraz inne (niż art. 493) normy dotyczące pominięcia przez sąd spóźnionych twierdzeń i dowodów, tj. art. 207 § 6, art. 217 § 2, art. 344 § 2 zd. 2, art. 381 i art. 503 § 1 zd. 3 k.p.c.⁵¹.

Art. 3 k.p.c. w obecnym brzmieniu statuuje zasadę prawdy – strony, uczestnicy postępowania oraz ich pełnomocnicy powinni składać wszelkie oświadczenia procesowe zgodnie z prawdą. Przepis ten wymaga również, aby strony i uczestnicy postępowania przedstawili stan faktyczny sprawy i to w pełnym zakresie, z wyłączeniem jedynie tych okoliczności, które narażają na hańbę⁵², poniżających i mogących przyczynić się do od-

45 Dz. U. z 2004 r. nr 172, poz. 1804.

46 Ze względu na rozmiary opracowania, jedynie na marginesie można wspomnieć o powstałym na tym tle sporze dotyczącym obowiązywania zasady prawdy i jej kształtu; *v.* K. Knoppek, *op. cit.*, s. 11.

47 *Ibidem*, s. 13.

48 Ogólne rozumienie tej zasady można przyjąć za powszechne, tak m. in.: W. Siedlecki, *op. cit.*, s. 232; A. Jakubecki, *op. cit.*, s. 64; J. Gudowski, *op. cit.*, s. 1028.

49 J. Gudowski, *op. cit.*, s. 1029.

50 A. Jakubecki, *op. cit.*, s. 67.

51 K. Weitz, P. Grzegorzczak, *Komentarz do art. 6 k.p.c.*, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego, komentarz*, red. T. Ereciński, Warszawa 2012 r., s. 136.

52 K. Piasecki, *Komentarz do art. 3 k.p.c.*, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego, komentarz do*

powiedzialności karnej. Obowiązkiem jest więc złożenie wyjaśnień kompletnych, a nie ograniczenie się do przedstawienia jedynie okoliczności korzystnych dla przytaczającego⁵³. Nowelizacją z dnia 16 września 2011 r. wprowadzono ponadto wymóg, by wyjaśnienia składano w dobrej wierze⁵⁴. Zasada kontrydiktoryjności jest więc w tym przepisie zaznaczona w sposób wyraźny, przy czym została powiązana przez ustawodawcę z zasadą prawdy. Podstawowy, wynikający ze sporności obowiązek przedstawienia faktów i dowodów doznaje istotnej modyfikacji – wymaga się, aby były one prawdziwe. Strona bądź uczestnik postępowania naraża się bowiem na dokonanie niekorzystnych dla siebie ustaleń, a także na konsekwencje wynikające z wyłączenia dopuszczalności dowodów w II instancji⁵⁵.

Kolejna ważna norma wynika z § 2 art. 6 k.p.c. – dodanego w nowelizacji z 16 września 2011 r. W ten sposób odpowiedzialnością za szybkie i sprawne postępowanie obciążono także strony i uczestników postępowania. Regulacja zawarta w art. 6 § 2 pozostaje w ścisłym związku z art. 3 k.p.c. oraz z przepisami, z których wynika ciężar przytaczania okoliczności faktycznych – art. 126 § 1 pkt 3, art. 187 § 1 pkt 2, art. 210 § 1 zd. 1 – a także przepisami sankcjonującymi spóźnione przedstawianie twierdzeń i dowodów (wymienionymi wyżej)⁵⁶. Kontrydiktoryjność została zatem przez ustawodawcę powiązana z dążeniem do zapewnienia szybkości postępowania i skupienia materiału dowodowego. Regulacja ma więc poważny wpływ na praktykę – zmusza strony i uczestników postępowania do nie tylko aktywnego, ale również lojalnego wspierania procesu. Nie może być bowiem mowy o celowym, a nawet wynikającym z niedbalstwa uderzeniu w sprawność i szybkość postępowania.

W normie z art. 126 § 1 pkt 3 ustawodawca wyraża ogólny, podstawowy obowiązek zawarcia w treści pisma procesowego, przez podmiot wnoszący pismo, wniosków bądź oświadczeń oraz wynikający stąd ciężar przytoczenia stosownych okoliczności faktycznych i dowodów na ich poparcie⁵⁷. Wymogiem formalnym jest zatem również zamieszczenie w piśmie procesowym osnowy wniosku, przy czym musi być ona sformułowana w odpowiedni sposób, spełniający wyżej wymienione wymagania⁵⁸. Orzeczeniem z dnia 23 maja 1997 r.⁵⁹ SN wskazał, że między innymi właśnie z tego przepisu wynika obowiązek wyczerpującego przedstawienia w piśmie procesowym okoliczności

art. 1-366, red. K. Piasecki, Warszawa 2010, s. 86.

53 *Ibidem*, s. 86.

54 T. Ereciński, *Komentarz do art. 3 k.p.c.*, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego, komentarz*, red. T. Ereciński, 2012, s. 117.

55 *Ibidem*, s. 117.

56 K. Weitz, P. Grzegorzczak, *ibidem*, s. 132.

57 M. Jędrzejewska, aktualizacja K. Weitz, *Komentarz do art. 126 k.p.c.*, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego, komentarz*, red. T. Ereciński, Warszawa 2012, s. 570.

58 A. Zieliński, *Komentarz do art. 126 k.p.c.*, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego, komentarz*, red. A. Zieliński, Warszawa 2012, s. 248.

59 Orzeczenie SN sygn. akt III CKN 86/97.

faktycznych⁶⁰. W bliskim związku z art. 126 pozostaje art. 187 k.p.c., który określa warunki, jakie musi spełniać kwalifikowane pismo procesowe, jakim jest pozew. W punkcie 2 § 1 tego przepisu czytamy, że pozew, oprócz spełnienia innych warunków dla pism procesowych, powinien zawierać „przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie, a w miarę potrzeby uzasadniających również właściwość sądu”. Wskazanie okoliczności faktycznych jest więc bez wątpliwości obligatoryjnym elementem pozwu. Dodatkowo podkreśla się, że musi ono nastąpić w takich granicach, aby sąd mógł stwierdzić, że wyrażone w pozwie żądanie znajduje w nich uzasadnienie⁶¹. Zwraca się również uwagę, że nieprzytoczenie w pozwie choćby minimum okoliczności faktycznych jest brakiem, którego nie można uzupełnić w oparciu o art. 130 k.p.c.⁶². O wadze wymogu wyrażonego w art. 187 § 1 pkt 2 obowiązku świadczy również fakt, że sąd nie może zasądzić czegokolwiek na podstawie stanu faktycznego innego niż ten przytoczony przez powoda⁶³. Sąd nie jest bowiem władny zmienić tej podstawy – okoliczności faktyczne w istocie indywidualizują zgłoszone żądanie i zwyczajnie muszą być podane w takim zakresie, aby sąd w ogóle miał możliwość sprawdzenia zasadności powództwa⁶⁴. Powód musi więc we własnym interesie dołożyć należytej staranności przy wskazywaniu okoliczności faktycznych. Z omawianego przepisu wynika także obowiązek poparcia wskazanych faktów stosownymi dowodami – regulacja ta pozostaje zatem w związku z art. 3 i 6 § 2 oraz art. 126 § 1 pkt 3 k.p.c. Dzięki temu ustawodawca wskazuje szczegółowo sposób, w jaki powód powinien dopełnić swojego ogólnego obowiązku dostarczenia materiału faktycznego i dowodowego dla sądu. Powód nie jest obowiązany podawać podstawy prawnej swojego powództwa, gdyż ocena prawna sprawy należy do sądu, aczkolwiek wskazanie takie określa pośrednio okoliczności faktyczne danej sprawy, nie jest zatem bez znaczenia dla jej rozpoznania⁶⁵. Normy z art. 126 § 1 pkt 3 oraz art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c. są kolejnymi wyrazami zasady kontrydiktoryjności w procesie cywilnym. W ich treści wymienione zostały dalsze szczegóły dotyczące realizacji przedmiotowej zasady w praktyce – dookreślono obowiązek podawania przez strony okoliczności faktycznych. Poza rozprawą ustawodawca wymaga od stron posługiwania się pismami procesowymi spełniającymi odpowiednie wymogi. Tak sformułowane pisma sprzyjają kreowanemu przez prawodawcę modelowi sporności. Przy tej sposobności nie można zapomnieć o dominującej zasadzie ustności i art. 217 § 1 k.p.c., pozwalającym na przytaczanie okoliczności faktycznych i dowodów w trakcie ustnej rozprawy. Pisma procesowe

60 Cf. K. Kołakowski, *Komentarz do art. 126 k.p.c.*, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego, komentarz do art. 1-366*, red. K. Piasecki, Warszawa 2010, s. 575.

61 M. Jędrzejewska, aktualizacja K. Weitz, *op. cit.*, s. 904.

62 *Ibidem*, s. 904.

63 A. Zieliński, *op. cit.*, s. 350.

64 B. Czech, *Komentarz do art. 187 k.p.c.*, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego, komentarz do art. 1-366*, red. K. Piasecki, Warszawa 2010, s. 987.

65 A. Zieliński, *op. cit.*, s. 351.

uzupełniają zatem tę regulację, pozwalając w pewnym zakresie na działalność stron także poza rozprawą, w formie pisemnej. Ustawodawca – w omawianych wyżej przepisach – pośrednio wyraża również postulaty szybkiego i sprawnego postępowania – art. 126 § 1 pkt 3, 187 § 1 pkt 1 oraz art. 217 § 1 pozostają bowiem w istotnym związku z art. 207 § 6 oraz art. 217 § 2 k.p.c.

Regulacje zawarte w art. 207 § 6 i art. 217 § 2 k.p.c. należą do grupy norm dyscyplinujących. We wcześniejszej części niniejszego opracowania zaliczone do niej zostały także inne przepisy sankcjonujące opieszałość oraz niestaranność stron oraz uczestników postępowania przy wspieraniu postępowania poprzez przedstawienie stosownych podstaw faktycznych i odpowiadającego im materiału dowodowego – przepisy art. 344 § 2 zd. 2, art. 381 i art. 503 § 1 zd. 3 k.p.c. Na tym etapie należy przyrzeć się nieco bliżej tym regulacjom i ich relacji do zasady kontrydiktoryjności.

Jak już wcześniej wspomniano, art. 6 § 2 k.p.c. nakłada na strony obowiązek powoływania twierdzeń faktycznych i dowodów we właściwym czasie – kiedy jest to możliwe i wymagane ze względu na sytuację procesową w postępowaniu⁶⁶. Naprzeciw tym założeniom wychodzi właśnie norma art. 207 § 6 k.p.c.⁶⁷, która zawiera dotkliwą dla stron sankcję – pominięcie spóźnionych twierdzeń i dowodów niezgłoszonych przez stronę chyba, że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub w dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo zachodzą inne wyjątkowe okoliczności. Warto zauważyć, że art. 207 § 6 k.p.c. stanowi konkretyzację i uzupełnienie art. 217 § 2 – jest bezpośrednią podstawą do pominięcia przez sąd spóźnionych twierdzeń i dowodów, które strona powinna była wcześniej powołać w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym, niezależnie od tego, czy obecnie są wskazane przez stronę na rozprawie bądź w piśmie przygotowawczym złożonym zgodnie z art. 207 § 3. W ten sposób powstaje bowiem nowy, kompletny system koncentracji materiału procesowego, uzupełnianego przez pozostałe wspomniane wcześniej przepisy – art. 344 § 2 zd. 2, 493 § 1 zd. 3, art. 503 § 1 zd. 3⁶⁸.

Ważnym elementem tego systemu jest także norma wynikająca z art. 217 § 2 k.p.c., który wskazuje zasadnicze ramy czasowe dla prezentacji faktów i dowodów przez strony oraz statuuje zasadę jednolitości rozprawy⁶⁹. Ponownie na strony nakładany jest obowiązek aktywnego wspierania toczącego się procesu, tak aby postępowanie przebiegało szybko i sprawnie. Jednocześnie ochronie podlega strona, która nie wypełniła dyspozycji ustawowych bez swojej winy. Ustawodawca wyraża tym samym dążenie do skupienia materiału dowodowego, dbając o właściwy i sprawny przebieg postępowania. Warto

66 K. Weitz, P. Grzegorzczak, *op. cit.*, s. 1002.

67 *Ibidem*, s. 1002.

68 *Ibidem*.

69 *Ibidem*, s. 1032.

nadmienić, że omawianej normie nadaje się miejsce centralne w nowym systemie koncentracji materiału procesowego. Dalsze regulacje stanowią niejako uszczegółowienie i egzemplifikację art. 217 § 2 k.p.c. – mowa tu o art. 207 § 6 k.p.c.; a także uzupełniają art. 217 § 2 i dostosowują go do struktury postępowania zaocznego – tak art. 344 § 2 zd. 2 k.p.c., niektórych postępowań odrębnych – art. 493 § 1 zd. 3 dla postępowania nakazowego i art. 503 § 1 zd. 3 dla postępowania upominawczego, aczkolwiek nie modyfikując przyjętego ogólnego modelu środka skupienia materiału faktycznego i dowodowego⁷⁰. Na etapie postępowania przed sądem II instancji system uzupełnia art. 381 k.p.c.

Uwzględniając przedstawioną wyżej analizę przepisów należy stwierdzić, że ustawodawca przykłada wielką wagę do odpowiedniego ukształtowania kontrydiktoryjności procesu. Poprzez ostatnie zmiany doprowadził do powstania odpowiedniego systemu, który – zapewniając podmiotom postępowania aktywny w nim udział i odpowiednie narzędzia do przedstawienia przed sądem „swoich racji” – wpływa również na lojalność stron i uczestników postępowania wobec sądu, a także niezmiernie ważną sprawność i szybkość postępowania.

Należy podkreślić, że zasada kontrydiktoryjności nie jest bynajmniej absolutyzowana – jednym z wyjątków jest art. 232 zd. 2 k.p.c., dopuszczający dowód z urzędu. Jest to środek poniekąd ostateczny, stosowany jedynie w przypadku, gdy sąd nie ma już innej drogi przeciwstawienia się niebezpieczeństwu nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy⁷¹. Nie zmienia to jednak faktu, że obecnie istnieją odpowiednie narzędzia do korekty wyników sporu, pozwalające reagować na niepoprawności wynikające z „czystej” kontrydiktoryjności. W podobnym kierunku zmierną choćby regulacje art. 229 i 230 k.p.c., pozwalające sądowni na niezbędną ingerencję w ustalanie faktów i przeprowadzanie dowodów.

Podsumowanie

Mając na uwadze powyższe rozważania, można wyprowadzić wniosek o istnieniu związku pomiędzy formą, w której działa państwo i prawem, które stanowi. Ustawodawca w okresie PRL, a następnie ustawodawca w okresie III RP ściśle dopasowali system ochrony prawnej do pewnych apriorycznych założeń. Socjalistyczna doktryna zmierzała do ochrony mas pracujących i silnego udziału wymiaru sprawiedliwości w regulacji stosunków prawnych. Demokratyczne państwo prawne jest raczej wycofane i zapewnia jednostkom ochronę przy większej swobodzie, aczkolwiek zwiększa ich odpowiedzialność za własny los. Prawo nie stanowi tworu wyrwanego z kontekstu i niewzruszonego – interaktywnie związane jest z ustrojem państwa, aksjologią oraz doktryną prawniczą, filozoficzną i polityczną⁷².

⁷⁰ *Ibidem*, s. 1036.

⁷¹ T. Ereciński, *op. cit.*, s. 1091.

⁷² J. Gudowski, *op. cit.*, s. 1015.

W trakcie długiej ewolucji polskiego postępowania cywilnego zasada kontrydiktoryjności odegrała niezwykle istotną rolę. Choć przez pewien czas była zepchnięta na „boczny tor”, stopniowo odzyskuje swój blask i wkomponowuje się na nowo w obraz procedury cywilnej. Ustawodawca powiązał ją z innymi zasadami, aby stworzyć postępowanie szybkie, sprawne i dążące do wymierzenia sprawiedliwości w oparciu o materiał przedstawiony przez strony, które – w zamian za wykazanie swoich racji – mają wygrać proces. Nie jest to jednak stanowisko tak rygorystyczne jak w II RP, ponieważ w słusznym zakresie ustawodawca dba o ochronę jednostek z różnych względów niemogących udźwignąć ciężaru wspierania procesu, a także zwalcza nadużycia – fikcję procesową⁷³ oraz wykorzystywanie wymiaru sprawiedliwości dla obejścia i naruszenia prawa. Staranne i przemyślane wyważanie kształtu współczesnego procesu opartego na zasadzie kontrydiktoryjności zaczyna przynosić wymierne rezultaty – tworzyć spójny i działający system.

Ustawodawca nie może jednak zapomnieć, że konstruuje system wymagający wysokiego poziomu rozwoju jednostki. Musi dbać więc również o pomyślny rozwój obywateli, bo tylko rozwinięte społeczeństwo będzie w stanie naprawdę optymalnie korzystać z narzędzi, które państwo daje dla ochrony jednostek.

SUMMARY

The adversarial principle, the evolution and current shape of civil procedure – outline of subject matter

The adversarial principle has a long tradition in Polish civil procedure. It was one of the main principles under the Polish Civil Procedure Code of 1930. Later on, the change of the state system to socialism brought significant modifications to the shape of the subject principle. Due to the different bases of socialist civil procedure, the adversarial principle was almost completely forgotten. It was later resurrected, with another change of state system. The contemporary lawmaker is much interested in shaping the adversarial principle in the right way. The latest amendments to the Polish Civil Procedure Code of 1964 were focused on creating the proper bases for the functioning of the courts and for proper regulations regarding parties remaining active throughout the process. The presented analysis leads to the conclusion that the adversarial principle is, and always has been, of very high importance to civil procedure.

KEYWORDS: civil procedure, adversarial principle, main principles of civil procedure

⁷³ Szerzej na temat fikcji procesowej v. K. Knoppek, *Wstęp do badań nad fikcyjnym procesem cywilnym*, [w:] *Proces Cywilny – Nauka – Kodyfikacja – Praktyka, Księga jubileuszowa dedykowana prof. Feliksowi Zedlerowi*, red. P. Grzegorzczak, K. Knoppek, M. Walasik, Warszawa 2012, s. 189 i nast.

